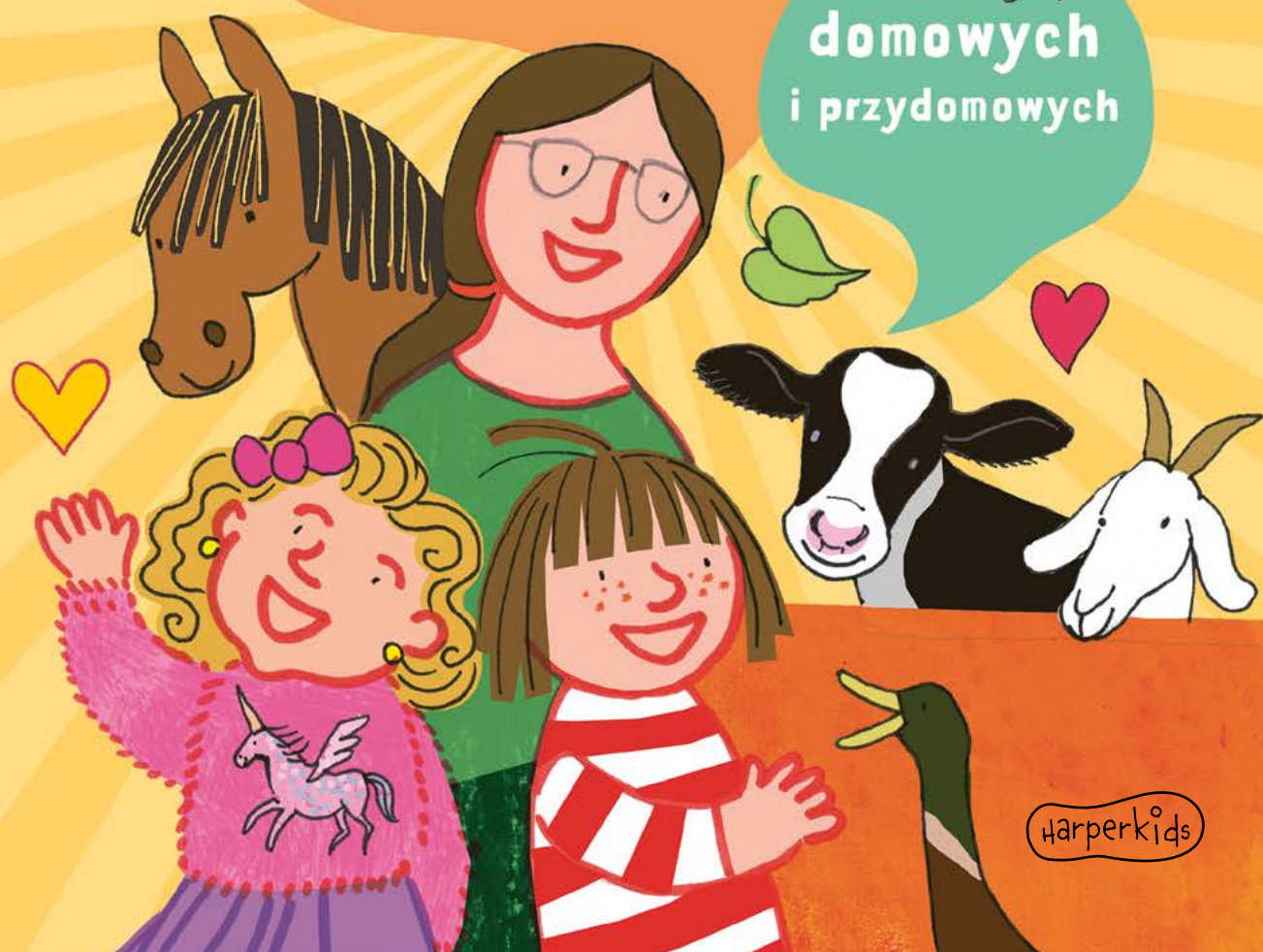


Basia

Wielka księga zwierząt

domowych
i przydomowych

Zofia Stanecka Marianna Oklejak



Tekst:

Zofia Stanecka

Ilustracje:

Marianna Oklejak

Logo serii, projekt graficzny i skład:

Dorota Nowacka

Wydawca:

Agnieszka Betlejewska

Redakcja:

Małgorzata Merkel-Massé

Korekta:

**Agnieszka Trzebska-Cwalina,
Bożenna Kozerska**

Wersja elektroniczna:

Dorota Magier

tekst © Zofia Stanecka

© HarperCollins Polska sp. z o.o.,

Warszawa 2025

Wszystkie prawa zastrzeżone,

łącznie z prawem reprodukcji części

lub całości dzieł w jakiejkolwiek formie.

HarperCollins jest zastrzeżonym znakiem

należącym do HarperCollins Publishers, LLC.

Nazwa i znak nie mogą być wykorzystane

bez zgody właściciela.

HarperCollins Polska sp. z o.o.

ul. Domaniewska 34A

02-672 Warszawa

ISBN 978-83-276-9763-9

Szukaj na HarperKids.pl

[Kup książkę](#)



Spis treści

Wstęp ... 7

W stajni ... 11

Pegaz ... 24

O Frei, która nie chciała
zwycięzać ... 30

W oborze
i chlewiku ... 37

Jak Grzywka uratowała
siostry Muczyńskie ... 42
Psoty kozy Fionki ... 50

W kurniku
i na podwórku ... 55

Szeryf i Izolda ... 60

Krystyna ... 66

Proszeni
i nieproszeni
goście ... 71

W kuchni, szafie

i spiżarni ... 73

Żarłoczne motylki ... 74

W łazience ... 82

W sypialni ... 84

Bezsenna noc ... 85

Na strychu i w piwnicy ... 90

W całym domu ... 93

Śledztwo ... 94

Na balkonie
i w ogródku ... 98

Gustaw ... 102

Na ciełe i w ciełe ... 106

Katastrofa ... 108



Wstęp

Basia leżała w hamaku rozpiętym między drzewami w ogrodzie Dziadków. Tuż nad nią zwisały gałęzie czereśni pełne ciemnych, twardych owoców. Na brzegu hamaka przysiadła ważka. Wyglądała jak tyci helikopter. Posiedziała chwilę, po czym odleciała w głąb ogrodu. Basia wychyliła się z hamaka, żeby odprowadzić ją wzrokiem. Gdzie nie spojrzała, widziała zwierzęta zajęte swoimi sprawami: rude motylki z cętkowanymi skrzydłami unosiły się nad różami Babci, osy bzyczały wokół klombu z dzwonkami, ślimak winniczek wędrował wolno w stronę grządki z sałatą, a na samym środku trawnika Pchełka kopła dziurę w wilgotnej ziemi. Kura Krystyna obserwowała ją z zainteresowaniem. Może miała nadzieję, że Pchełka wykopie dla niej dżdżownicę albo jaja mrówek? Tłusta mucha usiadła Pchełce na pupie. Krystyna zamachnęła się dziobem i...



- Auuu! - Pchełka zawyła rozpaczliwie i uciekła do Babci.
Biedna piesa. Skąd mogła wiedzieć, że wylądowało na niej jedzenie dla kury.
Z łąki sąsiadów dobiegło Basię meczenie kóz,
ryk osła i gęganie gąsiora. Zza lasu odpowiedziły im muczeniem włochate krowy pani Kawki.



Basia obserwowała i słuchała tego wszystkiego uważnie. Czuła, że sama jest częścią otaczającego ją świata: nieba błękitnego jak oczy Babci, chmur kłębiastych jak wełna jagniątek, drzew iglastych jak jeże z ogrodu i tych szumiących liśćmi, gdy zawieje wiatr. Była częścią spulchnianej przez dżdżownice ziemi, strumyka, w którym żaby składały skrzek, i domu Dziadków zamieszanego nie tylko przez ludzi i Pchełkę, ale też przez ukrywające się za kredensem myszy, śpiące na strychu nietoperze i całe mnóstwo latających lub biegających zwierzęcych gości. Czuła się pośród tego wszystkiego mała malutka, tycia tyciutka. I było jej z tym dobrze.

- Haul! - szczeknęła Pchełka, która najwyraźniej zapomniła już o przygodzie z muchą.
I chociaż była mała, jej szczek był głośny i radosny jak otaczający ich pełen życia świat.





Lubię kury i jaskółki,
świnki, kozy, krowy, pszczołki.
A najbardziej lubię misie:
takie jak pluszowy Zdzisiek!

Nie przepadam za muchami,
owsikami i molami.
Wcale też nie lubię wszy.
Z kim nie lubisz mieszkać ty?